Bydgoszcz, 02.12.2019

Szanowni Rodzice i Uczniowie!

 Wg raportu Biblioteki Narodowej w 2018 roku czytanie przynajmniej jednej książki w ciągu roku zadeklarowało zaledwie 37% respondentów.Niestety, podstawowe wskaźniki czytelnictwa od lat nie zmieniają się. W dłuższej perspektywie czasowej widać, że deklaracje czytania książek (co najmniej jednej i co najmniej siedmiu w ciągu roku) wyraźnie spadły
w latach 2004-2008.Przytaczam spostrzeżenia z wyżej wymienionego raportu: „To, że zainteresowanie czytaniem książek nie rośnie, ma zapewne wiele przyczyn; należą do nich m.in. style życia i sposoby spędzania czasu wolnego, popularyzacja rozrywki cyfrowej, niewielkie przełożenie czytania książek w dorosłym życiu na powodzenie na rynku pracy, a także fakt, że za sprawą przemian w dziedzinie technologii komunikacji książki nie są dziś jedynym źródłem wiedzy i informacji.”

 Jako nauczycielka języka polskiego mogę tylko potwierdzić te słowa, lecz nic z tego nie wyniknie. Ja jednak zadam pytanie, jak to nauczyciel właśnie… Czy rzeczywiście tradycyjne, papierowe książki nadają się tylko do lamusa, bo mamy takie nowoczesne czasy? I zaraz pojawia mi się w głowie kolejne, jak na zatroskaną matkę przystało: Dlaczego mamy obciążać dzieci i młodzież dodatkową udręką czytania, kiedy i tak są przemęczone wymaganiami programowymi? Czy to ma sens? Jakie znaczenie ma drukowane słowo, pięknie opowiedziana historia w świecie pełnym ludzi chodzących po ulicach z telefonami i rozmawiających przez nie, sprawdzającymi co chwila wiadomości na komórkach nawet podczas spotkań towarzyskich?

Jak może obronić się kolorowa, mądra książka dla najmłodszych w świecie, w którym swoistym środkiem uspokajającym jest wyświetlacz komórki, monitor tabletu, laptopa czy telewizora? Odpowiedź wydaje się oczywista. Nie ma szans. Nie dlatego, że nudny przeżytek. Bynajmniej!

Książka wydaje się być skazaną na zapomnienie, bo wymaga wysiłku, czasu, cierpliwości, uwagi oraz wrażliwości w społeczeństwie informacyjnym, skupionym raczej na sobie niż na innym człowieku.

 A jednak broni się i staje się kluczem do sukcesu dla tych wszystkich, którym na sercu leży dobro ich dzieci. Tak, przewrotnie, właśnie w tych czasach. Lata pracy nauczycielskiej pozwalają mi stwierdzić, że wszyscy moi uczniowie, którzy osiągnęli swoje cele, czytali książki. Dzieci umiejące poskromić swój temperament, skupiające się na lekcjach, podejmujące wyzwania wymagające wysiłku, to dzieci, którym rodzice czytali w domu książki. To tacy uczniowie, którzy nawet w trudnym okresie dorastania mieli silną więź z rodzicami czy opiekunami. Ta bliskość wytworzyła się na długo przed okresem buntu. W czasach czytania bajki czy jakiejś śmiesznej historii na dobranoc. Dzieci rodziców, którzy czytają książki, idą za ich przykładem. Dla nich czytanie to jeden ze sposobów spędzania czasu wolnego. Jakże to niepopularne w tych czasach. Mamy tak mało wolnego czasu i marnować go na czytanie? Tak, z jednym zastrzeżeniem. Czas poświęcony na przeczytanie dobrej książki to zysk, nie strata. Wszyscy potrafią wyliczyć korzyści wynikające z czytania, ale jako rodzice często zapominamy o nich i nie zawsze zachęcamy nasze pociechy do lektury dobrym przykładem. Czytanie rozwija wyobraźnię, wrażliwość estetyczną i emocjonalną. Dzieła literackie nadal dają wiedzę o świecie, ale przede wszystkim uczą samodzielności myślenia. Kształcą umiejętność pięknego wysławiania się. Pokazują godne naśladowania postawy ludzi, ukazują złożoność życia ludzkiego, trudne wybory fikcyjnych bohaterów, jednocześnie przygotowując do niełatwych sytuacji w życiu. Oprócz rodziców, bliskich, rówieśników, nauczycieli… uczą żyć, a czasem są ucieczką i wytchnieniem od problemów. My, starsi, o tym wiemy, lecz warto sobie przypomnieć tę wiedzę, aby dać przykład dzieciom i młodzieży. Czytajmy sobie, dzieciom, dawajmy dobry przykład, aby młodzi nie byli ubożsi o te wartości oraz umiejętności, które są bezcenne i z pewnością dadzą im dodatkowe kompetencje w różnych sferach życia!

 Z pozdrowieniami i zaproszeniem do szkolnej biblioteki, której księgozbiór w tym roku szkolnym dzięki udziałowi w Narodowym Programie Rozwoju Czytelnictwa został wzbogacony o nowe pozycje książkowe o łącznej wartości 15000zł.

 W. Ignarska